

**Mieczysław Wrzosek**  
Białystok

## **Rozmowy interwencyjne z władzami bolszewickimi w obronie Związków Wojskowych Polaków i polskich formacji wojskowych. 3–12 stycznia 1918 r.**

W dniach od 7 do 22 czerwca 1917 r. toczyły się obrady I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków w Piotrogradzie. Z przebiegu tych obrad wynikało, że dalsza działalność założonych w armii rosyjskiej związków wojskowych Polaków nie będzie łatwa. Przypuszczenia takie zaczęły się pojawiać już w początkowej fazie obrad piotrogrodzkiego zjazdu, gdy wypowiadali się zaproszeni przedstawiciele różnych polskich organizacji oraz tych ugrupowań politycznych, które były zajadłymi przeciwnikami Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego. Takie niepokojące przypuszczenia ukształtowały się zaś jako uzasadnione przewidywania, ponieważ tok obrad został zakłócony rozłamem i powołaniem dwóch centralnych organów wojskowych. Chodzi mianowicie o Naczelny Polski Komitet Wojskowy, który miał się zająć zwłaszcza formowaniem polskiego wojska w Rosji oraz tak zwany Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków (lewicy), zdominowany ideowo przez garstkę polskich bolszewików, a wspierany przez politycznych frajerów, tak zaślepionych polityczną nienawiścią wobec Narodowej Demokracji, że stali się współnikami polskich bolszewików i działali wbrew polskiej racji stanu<sup>1</sup>.

Istotną przeszkodę w dalszej działalności związków wojskowych Polaków oraz w akcji mającej na celu formowanie polskiego wojska w Rosji odegrało również nieprzyjazne stanowisko rosyjskiego Rządu Tymczasowego. Takie stanowisko zajmował zwłaszcza Aleksander Kiereński, który przez kilka miesięcy był premierem oraz naczelnym wodzem armii rosyjskiej i nie chciał zalegalizować Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. Był inspirowany przez tak wpływowych polskich działaczy politycznych, jak lewicowiec Aleksander Więckowski, a nawet Aleksander Lednicki, który był prezesem Komisji Likwidacyjnej do Spraw Królestwa Polskiego.

Główna część tych przeciwników polskiego wojska w Rosji, którzy nie byli komunistami, swoje negatywne stanowisko deklarowała oficjalnie jako lojalność

---

<sup>1</sup> Szerzej o tym por.: Sprawozdanie z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, publ. A. Miódowski, „Studia Podlaskie”, T. X, Białystok 2000, s. 233–279.

wobec „opinii Kraju”, a konkretnie najpierw wobec bezsilnej Tymczasowej Rady Stanu, zaś potem wobec Rady Regencyjnej. Po obaleniu rosyjskiego Rządu Tymczasowego przez bolszewików, ci krótkowzroczni polscy działacze polityczni zaczęli się godzić na tworzenie polskiego wojska w Rosji. Na częściową zmianę swego błędnego stanowiska zdecydowali się wówczas, gdy było za późno. W tym czasie, to znaczy w listopadzie i grudniu 1917 r., uzewnętrzniało się już wrogie stanowisko władz bolszewickich wobec patriotycznie usposobionych związków wojskowych Polaków, a w siedzibie Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego odbywały się rewizje. Działacze tego polskiego organu wojskowego znajdowali się natomiast w sytuacji osobistego zagrożenia. Niektórzy z nich przebywali nawet w areszcie. W takiej oto sytuacji nastąpiła próba interwencji u przedstawicieli władz bolszewickich. Wyniki tej interwencji zawiera publikowane sprawozdanie.

**Komunikat**  
**Związku Wojskowych Polaków (ZWP) Frontu Zachodniego**  
**z 13 marca 1918 r.**

Teraz możemy już wydrukować historyczny komunikat ZWP Frontu Zachodniego.

Ogólnofrontowa delegacja, która w końcu grudnia była w Piotrogradzie, odbyła kilka konferencji z Trockim, Komisariatem do Spraw Polskich i Komitetem Głównym Związków Wojskowych Polaków (lewicy). Od tych czynników otrzymała zapewnienie, że rząd rosyjski nie będzie stosował represji wobec I Korpusu Polskiego. Po powrocie dowiedzieli się w Mińsku, że represje trwały nadal. Wyślano więc depeszę do komisarza [Juliana] Leszczyńskiego z wykazem aresztów i rozkazów przeciw I Korpusowi Polskiemu. Po wyjeździe delegacji rola pośrednika między władzami rosyjskimi a I Korpusem Polskim spadła na ZWP Frontu Zachodniego. Po aresztowaniu członków Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego zarząd energicznie interweniował, ale w Mińsku nie było odpowiedniej władzy, która uznałaby się za kompetentną podjąć decyzję, choć wszystkie władze twierdziły, że aresztowanie było niewskazane i niecelowe. Ostatecznie naczelnik garnizonu, prezes Rady Komisji Likwidacyjnej [do Spraw Królestwa Polskiego]<sup>2</sup> i komisarz sprawiedliwości doszli do wniosku, że aresztowani członkowie Naczelnego polskiego Komitetu Wojskowego są internowani jako jeńcy. Nie było jeszcze mowy o jawnym konflikcie z I Korpusem polskim.

---

<sup>2</sup> Chodzi o nowego, bolszewickiego prezesa tejże Komisji, podlegającej już Komisariatowi do Spraw Polskich, a chodzi zapewne o Leszczyńskiego.

W dwa dni później po ultimatum generała Józefa Dowbor-Muśnickiego ZWP Frontu Zachodniego dowiedział się z „Prawdy” o przybyciu do Mińska delegacji piotrogrodzkiego komisariatu, mającej na celu likwidację konfliktu z I Korpusem Polskim. W tym samym dniu ZWP Frontu Zachodniego otrzymał depezę Leszczyńskiego, że [Mikołaj] Krylenko, po interwencji polskich partii politycznych obiecał zaniechać represji wobec I Korpusu Polskiego. Wobec tego ZWP Frontu Zachodniego zwrócił się do tej delegacji o załagodzenie konfliktu. Konferencja odbyła się 16 (29) stycznia 1918 r. w Komisariacie do Spraw polskich. Zapytano, co ZWP sądzi o konflikcie [przedstawiciele ZWP Frontu Zachodniego] odpowiedzieli, że I Korpus Polski zachowuje ścisłą neutralność, że ani w jego interesie, ani w ogóle Polaków, nie leży występowanie w przeciw władzom rosyjskim, ani przeciw rewolucji rosyjskiej. Jest to zakazane uchwałami zjazdów<sup>3</sup>.

### **Sprawozdanie Delegacji Zjazdów Frontowych (Fronty: Północny, Zachodni, Południowo-Zachodni i Rumuński)**

Z inicjatywy Zjazdu Polaków Wojskowych Frontu Zachodniego na dzień 10 (23) grudnia 1917 r. zwołane zostały delegacje wymienionych frontów<sup>4</sup>. Przybyli:

- od Frontu Północnego: Sokołowski, Adamczyk, Matuszewicz, Paweł Kozłowski i Wapieński;
- od Frontu Zachodniego: Stanisław Zendlewicz, Jerzy Zdziechowski, Zygmunt Nagórski i Ignacy Matuszewski;
- od Frontu Południowo-Zachodniego: Zalewski i Ziemiański;
- od Frontu Rumuńskiego: Mieczysław Birnbaum, Bronisław Nakoniecznikow, Sobolewski, Matysek i Domański.

#### *Konferencja z przedstawicielami Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego*

Delegaci odbyli szereg posiedzeń, na których rozważane było położenie formacji wojskowych polskich w obecnej sytuacji politycznej<sup>5</sup> oraz sprawa zwołania II Ogólnego Zjazdu Polaków Wojskowych.

Zapoznawszy się z postępowaniem władz rosyjskich względem formacji polskich Delegacja uznała za konieczne przedsięwzięcie ze swej strony wszelkich

---

<sup>3</sup> Tekst komunikatu; „Dziennik Miński” nr 47, środa 13 marca 1918 r.

<sup>4</sup> Chodzi tu nie o odcinki linii frontowej, ale o wyższe związki operacyjne, obejmujące po kilka armii i nazwy konkretnych frontów będą pisane dużymi literami, a sformułowania ogólne dotyczące tych związków operacyjnych będą zaczynane małymi literami.

<sup>5</sup> Wzmianka dotyczy sytuacji po obaleniu rosyjskiego Rządu Tymczasowego przez bolszewików.

możliwych kroków w celu zapobieżenia katastrofie i przelewowi krwi, jaki wy-  
daje się, niestety, zupełnie prawdopodobnym, jeżeli dowództwo rosyjskie zechce  
stosować do Polaków wojskowych represje gwoli przeprowadzenia zasadniczych  
zmian w życiu wewnętrznym polskich formacji wojskowych.

Uważając za celowe uzyskanie od centralnych władz rosyjskich zasadniczej  
zgody na nie wtrącanie się do życia wewnętrznego Polaków wojskowych, Dele-  
gacja za jednomyślną zgodą podzieliła się na dwie części.

Jednej, złożonej z 9 osób: Zendlewicza, Matyska, Matuszewskiego, Birn-  
bauma, Zalewskiego, Ziemiańskiego, Nakoniecznikowa, Adamczyka i Sokołow-  
skiego polecono niezwłocznie udać się do Piotrogradu, aby interweniować u Ko-  
misarza Ludowego do Spraw Zagranicznych [Lwa] Trockiego, reszta zaś Delega-  
cji pozostała w Mińsku, by w razie zajść nieprzewidzianych móc interweniować  
w imieniu wszystkich frontów w Stawce<sup>6</sup>.

Delegacja opracowała i zatwierdziła tekst polski i rosyjski poniżej podanej  
deklaracji, ustalającej główne punkty, na jakich oprzeć się winna w pertraktacjach  
z Radą Komisarzy Ludowych, względnie z jej ekspozyturami poszczególnymi;  
[tak postąpiła] delegacja udająca się do Piotrogradu.

#### DEKLARACJA

„Jesteśmy wyrazicielami jednolitej opinii wojskowych Polaków Frontów Po-  
łudniowo-Zachodniego, Rumuńskiego, Zachodniego i Północnego.

Stoimy na punkcie widzenia państwowości polskiej i uważamy, że ten kie-  
runek myśli polskiej jest w zasadzie swej nie mniej demokratyczny, niż kierunek  
internacjonalistyczny. W walce o niepodległość zawsze brały udział najszerze  
masy ludu polskiego.

Byliśmy zawsze przekonani, że niepodległość osiągniemy drogą walki z cara-  
tem, w której braliśmy udział najczynniejszy wraz z demokracją rosyjską. Obec-  
nie uważamy jednak swoją rolę za skończoną i przenosimy całą akcję polityczną  
swoją na grunt ojczyzny.

Wychodząc z założenia powyższego uważamy:

1) Żaden Polak nie może być zmuszany do brania udziału w walkach we-  
wnętrznych Rosji po jakiegokolwiek stronie; wyrażając tę opinię wskazanych wyżej  
frontów przedstawiamy sprawę udziału w omawianych walkach przekonaniom  
każdego Polaka, czy też grupy politycznej polskiej;

2) Uważamy za jedyny możliwy dla nas i prawidłowy punkt widzenia –  
zupełne nie wtrącanie się nasze do walk wewnętrznych Rosji; równocześnie  
uważamy, że jedynie sprawiedliwym traktowaniem opinii przez nas reprezen-  
towanej jest bezwzględnie nie wtrącanie się do naszego życia wewnętrznego tak  
demokratycznych, jak i wszelkich innych odłamów rosyjskich;

<sup>6</sup> Określenie dotyczące polowego sztabu wojsk rosyjskich.

3) W imieniu wyżej wskazanych frontów złożyć możemy gwarancję, że my nie podnosimy ręki przeciw demokracji szczerze wyznającej i stosującej zasadę demokratyczną stanowienia narodów o sobie; z tego więc założenia wychodząc uważamy twierdzenie, jako byśmy mieli popierać reakcję za gołosłowny i niegodny argument;

4) Stosując się do uchwał zjazdów frontowych wszystkich frontów, których delegatami właśnie jesteśmy uważamy, iż wszelkie żądania i rozkazy władz wojskowych rosyjskich, dotyczące Polaków wojskowych, a niezgodne ze wspomnianymi uchwałami, mogą być li tylko przedmiotem obrad II Wszechrosyjskiego Zjazdu Polaków Wojskowych, jedynie prawomocnego do wprowadzania zasadniczych zmian w przyjętych przez zjazdy frontowe i I Zjazd Wszechrosyjski Polaków Wojskowych ustroju życia wewnętrznego Polaków wojskowych.

*Uwaga.* Jako konsekwencje wyuszczonego stwierdzamy, iż w szczególności ustrój wewnętrzny, jak w istniejących oddziałach wojskowych polskich, tak w dalszych formacjach może być zasadniczo zmieniony również li tylko na mocy decyzji II Zjazdu Wszechrosyjskiego Polaków Wojskowych. Z tego względu żądamy zawieszenia wszelkich rozporządzeń sprzecznych z uchwałami zjazdów frontowych i I Zjazdu Wszechrosyjskiego Polaków Wojskowych.

5) Na zasadzie historycznego prawa naszego do samoistnego istnienia bytu państwowego, stwierdzonego i przez całą demokrację rosyjską, uważamy, iż będąc wbrew woli wciągnięci do wojny obecnej, mamy niezaprzeczalne prawo do niezwłocznego zwolnienia nas z szeregów armii walczących, przy tym zwolnienie to i powrót do kraju winno być urzeczywistnione na zasadzie przewidzianych przez odnośne uchwały zjazdów frontowych.

W razie gdyby Rada Komisarzy Ludowych nie poczuła się w obowiązku spełnienia woli reprezentowanych przez nas Polaków wojskowych, będziemy zmuszeni pozostawić sobie zupełną swobodę działania”.

Obecni przedstawiciele Komitetu Naczelnego stwierdzili zupełną zgodność z linią polityczną, poglądem na sytuację obecną i treścią przytoczonej deklaracji, po czym zebrani przeszli do kwestii zwołania II zjazdu ogólnego.

Wszyscy delegaci, jak również przedstawiciele Komitetu Naczelnego, jednogłośnie stwierdzili konieczność zwołania, w możliwie krótkim czasie II zjazdu ogólnego, który musi być jak najszerzej obesłany przez wszystkich Polaków wojskowych, tak znajdujących się w polskich formacjach wojskowych, jak i pozostających w szeregach armii rosyjskiej.

Wobec tego jednak, iż wszyscy byli przeświadczeni, że pogodzenie Komitetów Naczelnego i Głównego jest niemożliwe, a więc wszelkiego rodzaju akcje w tym kierunku są bezcelowe, zebrani uchwalili, iż sprawa ogólna wymaga, by II zjazd, jako zainicjowany przez zjazdy frontowe, był zorganizowany przez delegację wraz z przedstawicielami Komitetów Naczelnego i Głównego. Uchwalono, iż część delegacji, udająca się do Piotrogradu, uznana zostaje za Komisję Inicjującą Zjazd z ramienia zjazdów czterech wymienionych frontów.

W tym charakterze Komisja otrzymała całkowite pełnomocnictwo frontów co do sposobu zwołania zjazdu oraz pertraktowania z wymienionymi komitetami.

Komisja otrzymała jednak zasadnicze wskazówki: 1) zjazd w żadnym razie nie może się odbyć w Piotrogradzie; 2) ustalona zostaje ogólna ordynacja wyborcza ilościowa w stosunku jeden delegat na tysiąc wyborców.

Obecni przedstawiciele Komitetu Naczelnego wyrazili swoją zgodę z wyłuszczoną powyżej uchwałą delegacji i zasadniczymi wskazówkami (punkty 1 i 2).

*Konferencja z Komisarzem Ludowym do Spraw Zagranicznych  
Panem Trockim.*

Delegacja przybyła do Piotrogradu dnia 16 (29) grudnia.

Dnia 20 grudnia 1917 (2 stycznia 1918) delegacja w pełnym składzie udała się do siedziby pana Trockiego, który przez sekretarza osobistego polecił delegacji zwrócić się do komisarza do Spraw Narodowościowych, pana Stalina-Dżugaszwilego. Delegacja jednak kategorycznie zażądała audiencji z panem Trockim jako ministrem spraw zagranicznych, iż ze względów zasadniczych udaje się właśnie do niego, po czym dopiero uznaje za możliwe konferowanie z komisarzem do Spraw Narodowościowych w celach informacyjnych.

Po dłuższej i kilkakrotnej rozmowie z sekretarzem delegacja została przez pana Trockiego przyjęta.

W pierwszym rzędzie delegacja skonstatowała, iż Polacy jako poddani państwa polskiego, na równi z poddanymi innych państw, winni w swych sprawach zwracać się przede wszystkim do tej ekspozytury rządu, w zakres której wchodzi rozstrzyganie spraw wynikłych ze starć ludności i władz rosyjskich z poddanymi obcokrajowcami, przedmiotem zaś konferencji było wtrącanie się dowództwa rosyjskiego do spraw wewnętrznych polskich.

W długiej względnie rozmowie pan Trocki podkreślił trzy najbardziej charakterystyczne momenty.

Po pierwsze. Wojna, stwierdził pan Trocki, jest wszakże jeszcze nieskończona, rokowania pokojowe do końca jeszcze nie dobiegają i rezultaty ich są jeszcze niewiadome, a więc polskie oddziały wojskowe są częścią armii rosyjskiej i winny wypełniać bez zastrzeżeń rozkazy dowództwa rosyjskiego. Wychoząc z tego założenia, pan Krylenko<sup>7</sup> miał najzupełniejsze prawo do żądania,

---

<sup>7</sup> Choraży Mikołaj Krylenko 9 (22) listopada 1917 r. był powołany przez Radę komisarzy Ludowych na stanowisko komisarza ludowego do Spraw Wojskowych, a jednocześnie na stanowisko głównodowodzącego armii rosyjskiej. Urodził się w 1885 r. w guberni smoleńskiej, jako syn urzędnika rosyjskiego, ale dzieciństwo i młodość spędził w Lublinie. Był wrogo usposobiony do narodu polskiego. Stanowisko dowódcze objął po generale Mikołaju Duchoninie, który 20 listopada został zamordowany przez bolszewickich żołnierzy na peronie dworca kolejowego w Mohylewie (siedziba kwatery polowego sztabu armii rosyjskiej, czyli tak zwanej Stawki). Nie ma pewności, czy to morderstwo nastąpiło w obecności Krylenki, albo na jego polecenie. Krylenko też skończył marnie. W 1938 r. został zamordowany na polecenie Stalina.

by polskie oddziały wojskowe uznały i wprowadziły tę organizację wewnętrzną, jaka została przyjęta dla całej armii rosyjskiej.

Na to delegacja odpowiedziała, iż żądać można wykonania wszelkich rozkazów dowództwa rosyjskiego li tylko od wojskowych Rosjan, albowiem pan Krylenko, jak i całe dowództwo rosyjskie obrane zostało przez nich.

Nie zaprzeczając, iż jesteśmy częścią armii rosyjskiej i nie dążąc bynajmniej do jej dezorganizacji mamy najzupełniejsze demokratyczne prawo do żądania, by wszelkie rozkazy dotyczące Polaków wojskowych, względnie ustroju wewnętrznego polskich oddziałów wojskowych przechodziły i zatwierdzane były przez tę naczelną instytucję wojskową polską, która obierana jest na zjazdach ogólnych z uwzględnieniem najszerszej demokratycznej zasady wyborczej. Tylko w tym wypadku rozkazy takie mogą być wykonywane przez Polaków wojskowych, gdyż tylko taka droga daje gwarancję, iż przyjęta zostaje organizacja wewnętrzna zgodna z uchwałami zjazdów ogólnych, wyrażających opinię Polaków wojskowych.

W dalszym ciągu delegacja wskazała, iż wyżej wyluszczone niezaprzeczalne prawo nie tylko nie zostaje uwzględnione, lecz nawet cały szereg rozporządzeń pana Krylenki traktuje Polaków wojskowych w sposób obrażający godność naszą. Szczególnie odnosi się to do ostatniej depezy pana Krylenki do dowodzącego Frontem Zachodnim pana Miasnikowa<sup>8</sup>, w której między innymi zostało powiedziane: „Nie stiesniatsa z etimi gospodami” [Nie krępować się z tymi panami]. Na to pan Trocki odpowiedział.

Po drugie. Jest to kłamstwo podane przez pisma, z którymi Rada Komisarzy walczy i ma zamiar właśnie w najbliższej przyszłości oddać pod sąd szereg redaktorów za oszczerstwa względem Rady Komisarzy Ludowych.

Gdy jednak delegacja wskazała na zupełnie wiarygodne źródła, pan Trocki stwierdził, że to jest najpełniejsze prawo do użalania się na postępowanie poszczególnych dowódców i głąkwowiercha [głównodowodzącego] przed Radą Komisarzy Ludowych, przy czym wszelkie takie reklamacje będą rozpatrywane i słuszne żądania uwzględniane w najkrótszym czasie.

Gdy delegacja postawiła kategorycznie kwestię niewtrącania się władz rosyjskich do spraw wewnętrznych polskich, pan Trocki odpowiedział.

Po trzecie. Walczymy z wszelką reakcją; tutaj mają władzę rady żołnierzy, robotników i włościan. Będziemy w sposób bezwzględny zwalczać wszystko, co stanie na przeszkodzie rewolucji rosyjskiej. Między innymi wiemy o tym, że wśród Polaków są stronnictwa reakcyjne, których jednak Rada Komisarzy Ludowych nie rusza do chwili, kiedy owe stronnictwa nie wezmą udziału czynnego w ruchu kontrrewolucyjnym.

<sup>8</sup> Aleksander Miasnikow, właściwie Miasnikian (1886–1925) w listopadzie 1917 r. wybrany na zjeździe przedstawicieli bolszewickich komitetów żołnierskich dowódcą wojsk Frontu Zachodniego. Zginął w katastrofie lotniczej już jako członek prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR. Nie ma informacji o przyczynach katastrofy.

Delegacja stwierdziła, iż nic wspólnego wojskowi Polacy z reakcją jakąkolwiek nie mają i że z tego względu delegację zadowoliliby zupełnie punkt widzenia pana Trockiego, gdyby ta zasada stosowana była względem Polaków wojskowych przez dowództwo rosyjskie.

Delegacja jeszcze raz podkreśliła wskazaną już w memoriale gwarancję zupełnego niewtrącania się do walk wewnętrznych w Rosji i nie podnoszenia ręki naprzeciwko żadnemu odłamowi demokracji rosyjskiej, Organy kierownicze mas wojskowych polskich wszakże odpowiadać mogą za istotne zachowanie powyższego stanowiska li tylko pod warunkiem niestosowania represji do nas.

Wychodząc z założeń powyższych delegacja zażądała, by pan Trocki jako komisarz do spraw zagranicznych przedstawił nasze żądanie w formie złożonego memoriału Radzie Komisarzy Ludowych i zakomunikował nam decyzję ostateczną.

Pan Trocki kategorycznie odmówił tego, uważając, iż może załatwić li tylko sprawy dotyczące stosunków zewnętrznych między państwami. Zaś memoriał z wdzięcznością przyjął jako materiał, który pozwoli mu się zorientować na posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych, gdyby sprawa omawiana podniesiona została przez właściwą instancję, mianowicie przez Komisariat Wojenny lub Komisariat do Spraw Polskich. W dowód szczerego stanowiska i wspólności interesów z polskim ludem pracującym pan Trocki powiedział dosłownie: „Właśnie pertraktacje pokojowe utknęły na sprawie polskiej, gdyż Rada Komisarzy Ludowych żąda kategorycznie od państw centralnych wycofania z Królestwa Polskiego, Poznania, Śląska i Galicji wojsk niemieckich w celu przeprowadzenia referendum”.

Kategorycznie odmówił przedstawienia żądań delegacji Radzie Komisarzy Ludowych, wobec czego delegacja postanowiła w celu praktycznego rozstrzygnięcia sprawy udać się do komisarza dla spraw polskich przy Radzie Komisarzy Ludowych.

#### *Konferencja z Komisariatem do Spraw Polskich przy Radzie Komisarzy Ludowych*

Po wysłuchaniu i szczegółowym umotywowaniu stanowiska delegacji względem władz wojskowych rosyjskich i wypadków w Rosji, wyrażonego w złożonej panu Trockiemu deklaracji, delegacja zażądała od komisarza dla spraw polskich przy Radzie Komisarzy Ludowych pana Leszczyńskiego<sup>9</sup> przedstawienia deklaracji Radzie Komisarzy Ludowych i zakomunikowania decyzji ostatecznej centralom

---

<sup>9</sup> Julian Leszczyński-Leński (1889–1939), urodzony w Płocku w rodzinie robotniczej, wstąpił do SDKPiL jako uczeń gimnazjum płockiego w 1905 r., w latach 1909–1912 studiował historię na Uniwersytecie Jagiellońskim, potem występował jako wysoki działacz Komunistycznej Partii Polski, od 1929 r. członek prezydium Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Zamordowany w ZSRR na polecenie Stalina.

frontowym<sup>10</sup> wszystkich frontów. Zaznajomiwszy delegację z organizacją Komisarjatu [dla Spraw Polskich] i porządkiem ustalonym, według którego komisarz sprawy te decyduje li tylko na mocy uchwały Rady składającej się z przedstawicieli polskich stronnictw socjalistycznych, na posiedzeniu zaś rady wszelkie sprawy referowane są przez odnośne wydziały Komisarjatu, pan Leszczyński prosił o szczegółowe zreferowanie omawianej sprawy na wspólnym posiedzeniu z Wydziałem Wojskowym, co też zostało uskutecznione.

Na posiedzeniu tym delegacja podkreśliła wyłącznie polskie stanowisko swoje, które nakazuje nam, jako niepodległościowcom, bronić konsekwentnie własnych polskich interesów nie uzależniając się bez zastrzeżeń od żadnej ze stron walczących i korzystając z wszelkich sprzyjających sprawie naszej okoliczności; sprawa ta. wywołała dłuższe i gorące debaty, w czasie których przedstawiciele Komisarjatu określili stanowisko takie, jako utylitaryzm drobnomieszczański, z którym socjaliści polscy według zdania nazwanych przedstawicieli, w żadnym razie zgodzić się nie mogą; stojąc na stanowisku wyłącznie walki klas i z tego założenia wychodząc (wspólność interesów polskiego i rosyjskiego proletariatu) nie uznają punktu widzenia delegacji, według której naszą rolę polityczną w Rosji uważamy za skończoną, zaś całą akację polityczną przenosimy do kraju.

Jednak wszyscy obecni na posiedzeniu członkowie Wydziału Wojskowego stwierdzili, iż stojąc wobec istniejących polskich oddziałów wojskowych, jako wobec faktu dokonanego, lubo nie zgadzając się w zasadzie z formacją sił zbrojnych polskich, stanowczo będą się opierać jakimkolwiek gwałtom względem polskich formacji wojskowych z czyjejkolwiek strony, uważają bowiem, że ta, czy inna organizacja pracy społecznej, nie może być wprowadzona do oddziałów wojskowych drogą represji. Zasadniczo więc tylko motywacja żądań delegacji była dla Wydziału Wojskowego nie do przyjęcia, nie zaś same żądania. Wobec tego delegacja, po porozumieniu się, wyłuszczyła swe żądanie w formie oddzielnego niżej przytoczonego memoriału, zaś pierwotną deklarację, opracowaną przez delegację w pełnym składzie, załączyła jako motywację wyczerpującą. Ku końcowi posiedzenia delegacja zaznaczyła, iż wysłuchawszy [jaki jest osąd ogólny] na sprawę polską i na zadanie Polaków wojskowych, w szczególności [jakie jest stanowisko] Wydziału Wojskowego Komisarjatu żąda, by ostatni przyczynił się do możliwie niezwłocznego przedstawienia żądań naszych Radzie Komisarzy Ludowych i zakomunikowania nam odpowiedzi pod wskazanymi adresami, co zostało przyrzeczone.

---

<sup>10</sup> Chodzi o centralne zarządy związków wojskowych Polaków przy sztabach wojsk poszczególnych frontów armii rosyjskiej.

### *Żądania delegacji*

Będąc delegacją wyłonioną przez Fronty: Południowo-Zachodni, Rumuński, Zachodni i Północny, reprezentujące 200 tysięcy zorganizowanych Polaków wojskowych, składamy w imieniu zjazdów frontowych wyżej wskazanych frontów następujące żądania, które są wyrazem jednolitej opinii wszystkich reprezentowanych przez nas Polaków wojskowych.

1) Żaden Polak nie może być zmuszany do brania udziału w walkach wewnętrznych w Rosji po jakiegokolwiek stronie. Sprawę udziału w omawianych walkach pozostawiamy do woli i przekonań każdego poszczególnego Polaka, czy też grupy politycznej polskiej.

2) Uważając za jedynie obowiązujące nas uchwały zjazdów frontowych przez nas reprezentowanych i Zjazdu Wszechrosyjskiego Polaków Wojskowych, a niezgodne ze wspomnianymi uchwałami, mogą być li tylko przedmiotem obrad II Zjazdu Wszechrosyjskiego Polaków Wojskowych jedynie prawomocnego do wprowadzenia zasadniczych zmian w przyjętym przez zjazdy frontowe i I Zjazd Wszechrosyjski Polaków Wojskowych.

*Uwaga.* Jako konsekwencję wyżej wyłuszczonego stwierdzamy, iż w szczególności ustrój wewnętrzny, jak w istniejących oddziałach wojskowych polskich, tak w dalszych formacjach może być zasadniczo zmieniony również li tylko na mocy decyzji II Zjazdu Wszechrosyjskiego Polaków Wojskowych.

3) Na zasadzie punktu 2. żądamy zawieszenia wszelkich rozporządzeń dowództwa rosyjskiego sprzecznych z uchwałami zjazdów frontowych i I Zjazdu Wszechrosyjskiego Polaków Wojskowych do chwili zapadnięcia odnośnych decyzji II Zjazdu Wszechrosyjskiego.

Podkreślaliśmy, iż wszelkie wprowadzenia zmian do ustroju wewnętrznego oddziałów wojskowych Polaków drogą represji, uważamy za zgubne i poniżające godność demokracji. Kategorycznie stwierdzamy, iż represje takie będą bezwzględnie odporne, a za prawomocne będą uznane li tylko te zmiany, które zostaną zatwierdzone przez organy obieralne na zjazdach Polaków wojskowych.

4) W imieniu wyżej wskazanych zjazdów frontowych złożyć możemy gwarancję, że my nie podnosiliśmy ręki przeciw demokracji, szczerze wyznającej i stosującej zasadę demokratyczną stanowienia narodów o sobie i twierdzenia jako byśmy mieli popierać reakcję, uważamy za argument gołosłowny i niegodny.

Wychodząc z założenia powyższego wszelką odpowiedzialność za konsekwencje narzucania Polakom wojskowym woli obcej, przez nich nie uznanej, składamy całkowicie na zwolenników wprowadzenia tą drogą zmian w ustroju wewnętrznego życia Polaków wojskowych.

Podajemy do wiadomości, iż z inicjatywy omawianej delegacji po porozumieniu się z Naczelnym [Polskim] Komitetem Wojskowym i Komitetem Głównym, zwołany zostanie w najbliższej przyszłości II Zjazd Wszechrosyjski Polaków Wojskowych i obecnie już pracuje Komisja Organizacyjna.

Według projektu Komisji tej na II zjeździe będzie między innymi omawiana kwestia demokratyzacji, względnie ustroju wewnętrznego w istniejących polskich oddziałach wojskowych, jak również organizacja wewnętrzna dalszych formacji.

Podpisy delegatów Frontów: Zachodniego, Północnego, Południowo-Zachodniego i Rumuńskiego: Ignacy Matuszewski, Stanisław Zendlewicz Sokołowski, Adamczyk, Zalewski, Bronisław Nakoniecznikow, Mieczysław Birnbaum, Matysek i Ziemiański.

Składając swe żądania delegacja stwierdziła, iż wszelka odpowiedzialność za konsekwencje stosowania represji względem polskich oddziałów wojskowych ze strony Rady Komisarzy Ludowych, w szczególności zaś przez dowództwo rosyjskie pada na Komisariat do Spraw Polskich, względnie na przedstawicieli skrajnych grup socjalistycznych polskich, wchodzących w skład Komisariatu. „Wiadomości Komisariatu” nr 1 podają, iż rozkazy pana Krylenki, dotyczące wprowadzenia komitetów do polskich oddziałów wojskowych i niewykonywania rozporządzeń Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, oddane zostały na skutek starań Komisariatu do Spraw Polskich. Następnie pan Trocki usilnie podkreślał, że Rada Komisarzy Ludowych w sprawach polskich jest w ścisłym kontakcie z Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy i do pewnego stopnia z tak zwaną lewicą Polskiej Partii Socjalistycznej i działa zgodnie z opinią tych odłamów.

#### *Konferencja z Komitetem Głównym (lewica)*

Zgodnie z uchwałami odnośnych zjazdów frontowych i konferencji delegacji frontowych w pełnym składzie, odbytej w Mińsku, delegacja poruszyła na wspólnym posiedzeniu z Komitetem Głównym sprawę zwołania w najbliższej przyszłości II Wszechrosyjskiego Zjazdu Polaków Wojskowych. Delegacja podkreśliła, iż zjazd zwołany zostaje przez nią z inicjatywy zjazdów czterech frontów i wzywa zarówno Komitet Naczelny, jak i Komitet Główny do wspólnej pracy w celu możliwie najszerszego obesłania zjazdu.

Jako zasady główne delegacja wysunęła, co następuje:

1) Zjazd winien być obesłany możliwie przez wszystkich Polaków wojskowych, zarówno znajdujących się w szeregach armii rosyjskiej, jak i w polskich formacjach wojskowych;

2) Wybory odbywają się od ilości Polaków wojskowych, a nie od zarządów związków (jeden delegat na tysiąc Polaków wojskowych);

3) Głos decydujący na zjeździe otrzymają Komitety Naczelny i Główny w pełnym składzie.

W omawianej kwestii jednolitej opinii członków Komitetu Głównego nie było. Zaznaczone zostały mianowicie: jeden z przedstawicieli, zgadzając się z koniecznością zwołania II zjazdu ogólnego uważał jednak, że delegacja inicjująca zjazd winna wyraźnie zaznaczyć cele polityczne i charakter zjazdu, by grupy lewicowe nie były zmuszone wyjeżdżać na zjazd li tylko w celu zaznaczenia

swego odrębnego stanowiska. Drugi przedstawiciel Komitetu Głównego stanął na zgoła innym stanowisku i uważał, że należy wziąć pod uwagę, iż Komitet Główny obecnie ma zupełnie inny charakter niż przed zjazdem lewicowym. Jest on mianowicie konglomeratem stronnictw politycznych, wobec tego może wydelegować li tylko swych przedstawicieli na zjazd, którego uchwały nie mogą zmienić określonego w kwestiach społeczno-politycznych stanowiska stronnictw politycznych. Jako drugi ważny motyw tenże przedstawiciel przytoczył jedną z uchwał zjazdu lewicowego, która stwierdza, iż zjazd winien być zwołany przez Komitet Główny.

Trzeci przedstawiciel przyłączył się całkowicie do stanowiska delegacji stwierdziwszy, że nie wszyscy członkowie Komitetu Głównego stoją na stanowisku wyżej wskazanych przedstawicieli jego.

Delegacja odpowiedziała z kolei wszystkim członkom Komitetu Głównego, co następuje.

Dążąc do jak najszybszego obesłania zjazdu, delegacja tym samym chce dać możliwość zjazdowi być wyrazicielem istotnej opinii większości żołnierza polskiego, przeto wysuwa w projektowanym porządku dziennym najżywotniejsze kwestie, nie omijając politycznych, gdyż tylko w ten sposób przyszły organ naczelny oprze się na prawdziwej opinii większości. Z tego też względu delegacja uważa za niemożliwe narzucanie czegokolwiek zjazdowi, dając z drugiej strony możliwość wszelkim ugrupowaniom politycznym jak najszerzej uczciwej agitacji przedwyborczej.

W kwestii mogącego wyniknąć na II zjeździe rozłamu delegacja wyraziła swój pogląd na tę sprawę, jak następuje: obecni delegaci stoją na stanowisku niepodległościowym i budownictwa samoistnego życia państwowego polskiego i osobiście dążą do konsolidowania akcji wszystkich Polaków wojskowych stojących na tym stanowisku. Co do stanowiska względem rewolucji rosyjskiej i wypadków doby bieżącej, wyraźną odpowiedź zawiera deklaracja do komisarzy ludowych. Wychodząc z tego założenia delegaci, bynajmniej nie obawiają się odrębnego stanowiska internacjonalistów, jak również przedstawicieli tych ugrupowań politycznych, które uzależniają nasze stanowisko li tylko od jednej ze stron walczących.

Stojąc więc na określonym stanowisku politycznym, delegacja uważa jednak, iż porządek dzienny nie powinien przesądzać żadnej sprawy, gdyż zależy jej na głosie ogółu żołnierza polskiego, dlatego więc wszyscy Polacy wojskowi winni przyjąć jak najbardziej czynny udział w organizacji i pracach zjazdu.

Co do charakteru Komitetu Głównego, jako konglomeratu stronnictw politycznych i wspomnianej wyżej uchwały zjazdu lewicowego, to delegacja stwierdza, iż zwraca się do Komitetu Głównego, jako do przedstawiciela pewnej ilości Polaków wojskowych, nie zaś jako do stronnictw politycznych, w tym więc znaczeniu struktura wewnętrzna Komitetu Głównego delegacji w danym wypadku nie interesuje. Wobec tego zaś, iż na całym świecie pewna ilość wyborców da-

nej organizacji, czy też oddzielnych jej części, mają prawo do zwołania w każdej chwili zjazdu, delegacja uważa, iż z pięciu istniejących frontów, cztery zjazdy frontowe miały najzupełniejsze prawo do zwołania zjazdu ogólnego.

W końcu delegacja zaznaczyła, iż gdyby nawet Komitet Główny uważał zwołanie zjazdu za zbędne, delegacja odwoła się do ogółu Polaków wojskowych bezpośrednio i zjazd w każdym razie zwoła, gdyż reprezentuje szczerą chęć zjazdów frontowych do stworzenia jednej centrali i skonsolidowania akcji wojskowej polskiej, nie jest zaś w żadnym razie ekspozyturą jakiegokolwiek z ugrupowań politycznych, lub odłamów I Zjazdu Ogólnego. W celu jednak ułatwienia i pogłębienia pracy dąży, o ile się to okaże możliwe, do porozumienia z Komitetem Głównym w kwestii ustalenia miejsca, terminu i organizacji wyborczej zjazdu. Delegacja podała wreszcie do wiadomości, iż na wspólnym posiedzeniu z przedstawicielami Komitetu Naczelnego, delegacja doszła do zupełnego porozumienia.

Nazajutrz po odbytej konferencji delegacja otrzymała od Komitetu Głównego następujące zawiadomienie listowne.

„Szanowni Koledzy”

„Komunikujemy Wam, iż Komitet Główny na posiedzeniu swym w dniu 22 grudnia roku bieżącego (4 stycznia 1918) sprawę II Zjazdu Wojskowych Polaków zdecydował w sensie dodatnim. W celu bliższego wspólnie z delegatami frontów omówienia tej sprawy przez Komitet Główny zostali wydelegowani, to jest Łągwa<sup>11</sup>, Chmielewski<sup>12</sup> i Marczewski<sup>13</sup>. Prosimy o zawiadomienie nas, kiedy i gdzie przedstawiciele nasi będą mogli porozumieć się z Waszą delegacją”. Podpisy: prezes Łągwa, sekretarz Djupero<sup>14</sup>.

Na drugim posiedzeniu dnia 23 grudnia 1917 r. (5 stycznia 1918) delegacja doszła do porozumienia ze wskazanymi w wyżej podanym liście przedstawicielami Komitetu Głównego. Po dłuższych i szczegółowych debatach delegacja uchwaliła jednomyślnie zjazd zwołać w Smoleńsku dnia 20 lutego (5 marca) 1918 r. W razie, gdyby z jakichkolwiek względów zwołanie zjazdu w Smoleńsku okazało się niemożliwe, czy trudne do przeprowadzenia, jako drugie miejsce, w którym względnie zjazd winien się odbyć, wybrano Mińsk.

Na tymże posiedzeniu delegacja rozpatrzyła i ostatecznie zatwierdziła opracowaną przez nią ordynację wyborczą i projekt porządku dziennego II Zjazdu

<sup>11</sup> Sztabskapitan Roman Łągwa (1891–1938), urodził się w Warszawie jako syn drobnego kupca. Był od 1910 r. członkiem PPS-Lewicy, w 1917 r. prezesem Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków (lewicy) i głównym prowydym przeciwników polskiego wojska w Rosji. W sierpniu 1920 r. formował w Białymstoku zaczątki komunistycznej armii polskiej. Potem piął się po szczeblach kariery wojskowej w ZSRR i od 1930 r. funkcjonował jako szef Zarządu Łączności Armii Czerwonej. Zamordowany na polecenie Stalina.

<sup>12</sup> Chodzi o szeregowca Franciszka Chmielewskiego z PPS-Lewicy.

<sup>13</sup> Chodzi o lekarza weterynarii, Marcina Marczewskiego, politycznego frajera, lewicowego działacza ludowego.

<sup>14</sup> Chodzi o Jana Djupero, który należał do PPS-Frakcji i też był politycznym frajerem.

Ogólnego z pewnymi zmianami zaproponowanymi przez przedstawicieli Komitetu Głównego.

Ordynacja wyborcza, projekt porządku dziennego i szczegóły II Zjazdu Ogólnego Polaków Wojskowych zostaną wydrukowane oddzielnie i będą rozdane związkom Polaków wojskowych równocześnie ze sprawozdaniem niniejszym.

*Uchwała Komitetu Głównego  
w sprawie zwołania II Ogólnego Zjazdu Polaków Wojskowych  
na posiedzeniu w dniu 22 grudnia 1917 r. (stary styl)*

„Zważywszy, iż Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków proponowany przez delegację frontową przyczyni się do wyjaśnienia sytuacji mas żołnierskich wobec powrotu do kraju, jak również wyświetli stanowisko tych mas względem formowania siły zbrojnej polskiej na wygnaniu – Komitet Główny zgadza się wziąć udział w obradach zjazdu wspólnie ze związkami uznającymi go za swą centralę, lecz z zastrzeżeniem, iż zjazd zwołany będzie na zasadach demokratycznych, przedstawicielstwa ilościowego, nie zaś przedstawicielstwa od organizacji lub zarządów związków wojskowych Polaków.

Komitet Główny zastrzega sobie prawo kontynuowania prac rozpoczętych, agitacji oraz demokratyzowania polskich formacji wojskowych”. Podpisali: prezes Łągwa, sekretarz Djupero.

*Konferencja z głównodowodzącym Frontu Zachodniego Miasnikowem*

Dnia 27 (stary styl) grudnia do Mińska zostali przywiezieni aresztowani te same nocy w sztabie 2 Armii prezes Związku Wojskowych Polaków 2 Armii, pułkownik [Eugeniusz] Szpręglewski oraz przedstawiciel Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego przy sztabie 2 Armii, podpułkownik [Paweł] Akeksandrowicz.

[Ta] część delegacji, [która] pozostała w Mińsku wraz z dwoma przedstawicielami Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego udała się natychmiast do głównodowodzącego Miasnikowa; przyłączyli się również trzej uczestnicy delegacji „piotrogrodzkiej”, którzy tegoż ranka powrócili do Mińska.

Delegacja w imieniu reprezentowanych przez nią frontów oraz Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego zapytała pana Miasnikowa, czy prawdą jest, że aresztowanie zostało dokonane z jego rozkazu i jeżeli tak, to, co jest przyczyną aresztowania. Pan Miasnikow na pierwsze pytanie odpowiedział twierdząco, a w odpowiedzi na drugie pokazał delegacji oryginał depeszy nr 1331, wysłanej przez Związek Wojskowych Polaków 2 Armii do pana Krylenki, a protestującej przeciwko wtrącaniu się w wewnętrzne sprawy formacji polskich. Pan Miasnikow zaznaczył, że wyrażenia w depeszy użyte są niedopuszczalne, że takich depesz pan Krylenko otrzymuje dziesiątki codziennie, że mu one dokuczają, że nie „można tak się znęcać nad człowiekiem”. Żadna władza nie może

być „platoniczną” i musi reagować na podobne protesty. Delegacja oświadczyła, że z depezą 2 Armii solidaryzuje się całkowicie, złożyła kopię depezy nr 2273 Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego, popierającej protest 2 Armii i zaznaczyła, że należałoby aresztować nie tylko wszystkich członków delegacji, ale całe te 425 tysięcy wojskowych Polaków, którzy się grupują koło Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego. Wówczas pan Miasnikow odpowiedział, że rozkaz o aresztowaniu został przezeń wydany na wyraźne żądanie Kwatery Głównej (Stawki) i w zupełnym porozumieniu „z prawdziwą miejscową demokracją polską”. Na pytanie delegacji, kto mianowicie spośród prawdziwej demokracji polskiej w Mińsku popierał aresztowanie, pan Miasnikow nie umiał, czy nie chciał wskazać nazwisk, natomiast stwierdził, że chodzi tu o Polskie Zjednoczenie Socjalistyczne<sup>15</sup>, gdyż jedynie z tą grupą polityczną polską władze rewolucyjne utrzymują stosunki. Ta zgodność działania władz wojskowych rosyjskich z „prawdziwą” demokracją polską została przez pana Miasnikowa w toku rozmowy kilkakrotnie i dobitnie podkreślona. Kiedy jeden z uczestników delegacji „pietrogrodzkiej” zapoznał pana Miasnikowa ze stanowiskiem komisarza Trockiego względem formacji polskich, że mianowicie rząd rosyjski nie będzie ruszał Polaków, o ile oni nie wystąpią czynnie przeciwko rządowi, że Komisariat do Spraw Polskich w Piotrogradzie złożony też z przedstawicieli „prawdziwej” demokracji polskiej uważa za niedopuszczalne jakiegokolwiek represje względem Polaków, zaś w istnienie antypolskich rozkazów pana Krylenki pan Trocki wierzyć wcale nie chciał, pan Miasnikow stwierdził, że stanowisko Trockiego uznaje za słuszne i zupełnie je podziela, ale warunki miejscowe, których w Piotrogradzie nie znają, wymagają stosowania tej samej zasady w pewien odrębny sposób.

Na korpus polski sypią się według pana Miasnikowa liczne skargi pochodzące od włościan, od Zjazdu Białoruskiego, a nawet od państwa Radziwiłłów. Niektóre oddziały korpusu pozwalają sobie na czyny występne, na przykład jakiś oddział zabrał gdzieś karabiny i kulomioty, ale gdzie i jaki, tego pan Miasnikow nie wie. Słuszność tych spraw sprawdzana przez pana Miasnikowa nie była, ale uważa on, że to są dostateczne dane, aby przystąpić do rozbrajania niektórych oddziałów polskich, co już zostało rozpoczęte. Mianowicie pod Mohylewem został rozbrojony oddział kawalerii polskiej, który się przedzierał „na Ukrainę”. Delegacja zapytała, jakie są podstawy do twierdzenia, że oddział ten dążył na Ukrainę; pan Miasnikow zastrzegł się, że dobrze nie wie, ale fakt, że tak było, gdyż oddział jechał w południowym kierunku. Wówczas delegacja

---

<sup>15</sup> Wzmianka dotyczy jednego z takich polskich ugrupowań politycznych, które zespały w swoich szeregach zwolenników różnorodnych socjalistycznych przekonań. Szerzej o działalności tych ugrupowań por.: W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 172–178. Przywódcami Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego w Mińsku byli: Stanisław Berson i Stefan Heltman („lewicowiec” – według określenia W. Najdusa).

przypomniała panu Miasnikowowi, że z jego właśnie rozkazu koncentruje się korpus na pewnym określonym terytorium i droga na to terytorium prowadzi z konieczności przez Mohylew na południe. Delegacja stwierdziła, że skargi na korpus mają swe źródło w planowej akcji pewnych czynników przeciwko korpusowi polskiemu, że na ogół są czczym wymysłem; jeśli zaś wpływają do władz wojskowych rosyjskich, to należałoby komunikować je Naczelnemu Polskiemu Komitetowi Wojskowemu i wspólnie z nim rozpatrywać, a nie używać ich za pretekst do represji, do których korpus nie daje najmniejszego powodu. Wojskowi Polacy zachowują ścisłą neutralność. Przeciwko władzom Rosji nie występują i nie mają żadnego zamiaru tego czynić. W walkach wewnętrznych demokracji rosyjskiej udziału nie biorą i nie wezmą. Domagają się zaś pozostawienia ich w spokoju.. To też nie pojmujemy zaczepnego wobec nas stanowiska panów Krylenki i Miasnikowa.

Głównodowodzący odparł na to, że o neutralności mowy być nie może, gdyż sama neutralność jest już stanowiskiem wrogim, że wreszcie widoczna jest niezyczliwość wojskowych Polaków dla obecnych władz rosyjskich. Zdaniem pana Miasnikowa korpus polski powinien wziąć czynny udział wraz z proletariatem Rosji w wewnętrznej walce o zdobycze rewolucji na wzór łotewskich strzelców.

Delegacja stwierdziła, że jest to zdanie pana Miasnikowa, z którym można by się zgodzić, lub nie, ale całe niebezpieczeństwo tkwi w tym, że głównodowodzący pragnie jak gdyby idee swoje przeprowadzać z pomocą terroru.

Na to nastąpiła odpowiedź: „Tak za pomocą terroru”.

Wówczas delegacja stwierdziła, że wszelka wina za możliwe skutki takiego stawiania kwestii spadnie wyłącznie na obecne władze rosyjskie, które powinny pamiętać, że sztuczne, a rozmyślnie wywoływanie waśni narodowościowej wykopie przepaść nie tylko pomiędzy narodami polskim i rosyjskim, ale również pomiędzy Niepodległą Polską i Rosją.

Na zapytanie, jaki los czeka aresztowanych i kiedy będą wypuszczeni na wolność, pan Miasnikow odpowiedział, że zwrócić się należy do Krylenki. Na tym delegacja zakończyła rozmowę z panem Miasnikowem.

Z polecenia delegacji zarząd Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego wysłał do pana Krylenki depeszę treści następującej.

„Dzisiaj zostali przywiezieni do Mińska aresztowani z pańskiego rozkazu prezes zarządu Związku Wojskowych Polaków 2 Armii Szpręglewski i przedstawiciel Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego Aleksandrowicz. Według oświadczenia głównodowodzącego Frontu Zachodniego aresztowano ich za telegram Związku Wojskowych Polaków 2 Armii za numerem 1331 i są w rozporządzeniu Pana. Protestujemy przeciwko takiemu gwałtowi nad naszymi kolegami, przedstawicielami z wyboru żołnierzy Polaków 2 Armii; nie popełnili oni żadnego przestępstwa, bronili jedynie poniewieranych przez Pana interesów żołnierzy Polaków. Komisarz Trocki w rozmowie z naszymi przedstawicielami wyraził przed kilku dniami najwyższe zdumienie z powodu pańskich antypol-

skich rozkazów. Żądamy natychmiastowego uwolnienia aresztowanych; prosimy o telegraficzną odpowiedź. 2354”.

Podobny telegraficzny protest wysłany został do Rady Komisarzy Ludowych w Piotrogradzie z żądaniem interwencji, a kopie przesłane do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego, do Komitetu Głównego (lewicy), do Komisarza dla Spaw Polskich i do Piotrogradzkiego Związku Wojskowych Polaków.

Dnia 30 grudnia 1917 (12 stycznia 1918 r.) na imię Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego nadeszła depesza tej treści.

Ze Stawki. Na pańskiej depeszy nr 2354 naczelny wódz położył następującą rezolucję: „Wymienione osoby zostały aresztowane za obrazę rządu rad (sowieckiego prawitielstwa) i będą musieli odpowiedzieć za tę obrazę przed sądem. Nr 1587. Naczelnik Wojenno-Politycznego Wydziału przy Wodzu Naczelnym, [podpis]: Apeter”.

*Konferencja z Komisarzem do Spraw Polskich  
przy Radzie Komisarzy Ludowych Frontu Zachodniego*

Po złożeniu sprawozdania z pobytu swego w Piotrogradzie i wysłuchaniu sprawozdania części delegacji pozostającej w Mińsku, delegacja w pełnym składzie omówiła sytuację obecną i zdecydowała wysłać poniższą depeszę do Komisarjatu do Spraw Polskich przy Radzie Komisarzy Ludowych.

„Delegacja ogólna frontowa po przybyciu do Mińska stwierdziła, iż sytuacja na miejscu przedstawia się w sposób bardzo niepokojący. Wbrew zapowiedziom członków Wydziału Wojskowego Komisarjatu do Spraw Polskich stosowane są represje i dzikie gwałty. Wyliczamy: aresztowanie członków zarządu Związku Wojskowych Polaków 2 Armii za ich protest telegraficzny na imię wodza naczelnego przeciw mieszaniu się władz rosyjskich do spraw wewnętrznych polskich; wysłanie siły zbrojnej w celu rozbrojenia 1 pułku ułanów bez żadnych po temu przyczyn; ponowne rozporządzenie pana Krylenki w rodzaju „nie krępować się z tymi panami”. Wreszcie nawet wprowadzenie komitetów widocznie nie zabezpiecza od gwałtów, czego dowodem są okrucieństwa popełniane w Biełgorodzie<sup>16</sup>. Prześladowania tego rodzaju nie zmuszą nas do złożenia broni, natomiast kierują żołnierzy Polaków na drogę niezbędnej samoobrony. Trocki zapewnił oficjalnie, że Rada komisarzy Ludowych działa w zupełnej zgodzie z polskimi partiami socjalistycznymi. Gławkozap. [głównodowodzący Frontu Zachodniego] Miasnikow również uzgadnia swoją działalność z miejscowym tak zwanym Zjednoczeniem Socjalistycznym w Mińsku. Wobec tego całkowita odpowiedzialność spadnie wyłącznie na Was. Depesza nr 2416”.

<sup>16</sup> O wydarzeniach w Biełgorodzie szerzej: M. Wrzosek, *Przyczynek do dziejów 1 Rewolucyjnego Pułku Polskiego*, „Przegląd Historyczny” T. 48; 1957, z. 4, s. 707–728; tenże: *Z dziejów 1 Rewolucyjnego Pułku Polskiego w Rosji. 21 I 1917 – 6 I 1918*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, R. 22, 1977, nr 3, s. 48–72.

Następnie delegacja rozważyła stanowisko pana Miasnikowa w sprawach wyżej wymienionych. Zważywszy, iż pan Miasnikow powołał się na to, że kroki jego są uzgodnione z opinią miejscowego „Zjednoczenia Socjalistycznego” delegacja uchwaliła sprawdzić oświadczenie Miasnikowa w rozmowie osobistej z komisarzem do spraw polskich panem Heltmanem. W tym celu wybrani zostali koledzy: Nagórski, Nakoniecznikow, Matuszewski i Birnbaum.

Konferencja z panem Heltmanem odbyła się 2 (15) stycznia roku bieżącego [1918]. Na zapytanie, czy pan Miasnikow działał w ścisłym porozumieniu z Komisariatem do Spraw Polskich i „Zjednoczeniem Socjalistycznym” w Mińsku, pan Heltman oświadczył, iż komisariat jest wyłączony, gdyż ukonstytuował się około 1 stycznia, zaś „Zjednoczeniu Socjalistycznemu”, którego prezesem jest właśnie pan Heltman, oficjalnie nie było wiadomo o krokach pana Miasnikowa, czy też pana Krylenki. Pan Heltman dowiedział się, jak twierdził, o wszystkim z pism i protestów i właśnie wybiera się do pana Miasnikowa w celu nawiązania kontaktu i zorientowania się w sprawach aresztowań wśród Polaków wojskowych i prześladowań I korpusu Polskiego. Wszakże pan Heltman nie może kategorycznie stwierdzić, iż nikt z członków „Zjednoczenia Socjalistycznego” na własną rękę z panem Miasnikowem się nie porozumiewał.

Zapoznawszy się z wyluszczoneym w sprawach niniejszych stanowiskiem Wydziału Wojskowego Komisariatu do Spraw Polskich w Piotrogradzie, pan Heltman wyraził najzupełniejszą zgodę z tym stanowiskiem. Na zapytanie delegacji, czy pan Heltman, jako komisarz uznaje za właściwe stosowanie represji, pan Heltman odrzekł, iż uważa, że represje stosować można jedynie wobec czynnego wystąpienia siłą wobec władz rządowych, dla tłumienia buntu ewentualnie czynić pewne przygotowania, aby do wybuchu buntu nie dopuścić. Delegacja stwierdziła więc, że wobec tego faktu i oświadczenia pana Heltmana, że ani komisariat, ani „Zjednoczenie Socjalistyczne” oficjalnie nie dały zgody swej, ani powodów panu Miasnikowowi do stosowania represji względem korpusu polskiego, czy to poszczególnych Polaków wojskowych, delegacja będzie uważała wszelkie represje ze strony władz wojskowych rosyjskich jako kroki zwrócone przeciwko Polakom, jako takim, a nie przeciwko oddzielnym odłamom polskim.

Delegacja oświadczyła również kategorycznie, iż polskie oddziały wojskowe, nie podając żadnych powodów do agresji, dobrowolnie broni jednak nie złożą i w razie próby ze strony władz rosyjskich rozbrajanie ich siłą, będą się temu czynnie opierały.

Na zapytanie pana Heltmana o poglądach delegacji na sprawę wprowadzenia komitetów do polskich oddziałów wojskowych, delegacja powtórzyła, iż wszelkie zmiany w ustroju wewnętrznym tych oddziałów zależą wyłącznie od II Zjazdu Ogólnego, który zwołany zostaje na dzień 20 lutego roku bieżącego.

W obawie, iż w ciągu sześciu tygodni dzielących nas od zjazdu, zajść mogą wypadki nieprzewidziane i, że Naczelny Polski Komitet Wojskowy, a więc i linia polityczna prac zeń prowadzona nie cieszą się zaufaniem odnośnych sfer i nie

dają dostatecznej rękojmi obecnych rządów, pan Heltman (zastrzegłszy się, iż na razie jest to jego zdanie osobiste) wysunął projekt utworzenia przy korpusie, względnie przy komisariacie korpusowym, stanowiska komisarzy – Polaków z ramienia głównodowodzącego Frontem Zachodnim, czy też komisariatu przy Radzie Komisarzy Ludowych Frontu i Rejonu Zachodniego).

Delegacja na to odpowiedziała, iż jest upoważniona złożyć gwarancję (co już na piśmie uczynione zostało w deklaracji wyżej przytoczonej), że ani dowództwo korpusu polskiego, uzależnione od Komitetu Naczelnego, ani sam Komitet Naczelny ze stanowiska zajętego nie zejdzie, mianowicie w żadnym razie kroków agresywnych względem rządu obecnego, czy jakichkolwiek ugrupowań politycznych nie rozpocznie, zaś bronić się bezwarunkowo będzie, gdy ktokolwiek podejmie czynne kroki zaczepne. Co zaś do praktycznych propozycji delegacja oświadczyła, żeby pan Heltman zwrócić się z nimi winien do Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego jako najwyższej władzy wojskowej, w której kompetencje delegacja wchodzić nie może.

W końcu delegacja zaznaczyła, iż przez wszystkie swoje kroki nie ma zamiaru przekonywać pana Miasnikowa lub kogokolwiek innego, że jest usposobiona demokratycznie, że Polacy wojskowi nie popierali i nie będą popierać reakcji, gdyż podobne twierdzenie jako oszczerstwo może li tylko pogardliwym milczeniem odpierać, wszystko zaś, co delegacja czyni, należy rozumieć jako możliwe kroki w celu zapobieżenia katastrofie i przelewowi krwi. Do 3 (16) stycznia delegacja, uważając pracę swą za zakończoną, rozjechała się.

Poinstruowawszy wszystkich, kogo należy, o charakterze i celach organizacji polskich sił zbrojnych i żądając tylko przedstawienia ich samym Polakom wojskowym, Delegacja uważa, iż uczyniła wszystko, co w jej mocy było, w dalszym zaś ciągu Polacy wojskowi kierować się będą wyłuszczonej wyżej zasadami, czując się zwolnieni od wszelkiej odpowiedzialności za następstwa represji, jeśli takowe będą w dalszym ciągu przez władze rosyjskie stosowane.

Podpisy: Adamczyk, [Mieczysław] Birnbaum, Domański, Paweł Kozłowski, Ignacy Matuszewski, Matysek, [Bronisław] Nakoniecznikow, Sobolewski, Sokółowski, Wapieński, [Stanisław] Zendlewicz, Ziemiański, Jerzy Zdziechowski.

\*

#### *Ordynacja wyborcza i szczegóły zwołania II Zjazdu Ogólnego (5 marca)*

1. Zjazd zwołuje się na dzień 5 marca (20 lutego; stary styl) 1918 r.
2. Techniczną stronę przygotowania zjazdu poleca się Związkowi Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego.
3. Za jednostkę wyborczą przyjmuje się armię, okręg, rejon sztabu frontu oraz odpowiadające jednostki wojskowe, jak na przykład samodzielne korpusy.
4. Przedstawicielstwo na zjazd ustala się ilościowo, w stosunku 1 delegat na tysiąc wyborców w każdej jednostce wyborczej; niepełny tysiąc wynoszący 500 i wyżej, uważany jest za tysiąc.

5. Na zjazdy jednostek wyborczych (armia, okręg itd.) przybywają delegaci w stosunku 1 na stu wyborców, pozostała niepełna setka w oddziale wojskowym wysyłającym delegatów na zjazd jednostek wyborczych, o ile wynosi 50 i wyżej, uważa się, jak za sto.

*Uwaga.* Prawo wyborcze, bierne i czynne, posiadają wszyscy Polacy wojskowi, znajdujący się zarówno w oddziałach armii czynnej, okręgów i garnizonów, jak i w oddziałach instytucji pomocniczych (Czerwony Krzyż, Związek Ziemstw, Związek Miast, oddziały drogowe, hydrotechniczne, budowlane itp.).

6. Delegaci przybywający na zjazd jednostek wyborczych winni być zapatrzeni w mandaty ze wskazaną wyraźnie ilością Polaków znajdujących się w danym oddziale wojskowymi tą ilością, jaka wybiera delegatów.

7. Na zjazdach jednostek wyborczych biorą udział z głosem decydującym członkowie zarządów związków tych jednostek (armii, okręgów itd.) lub ich zastępcy z wyboru. Kooptowani członkowie zarządów z prawa tego nie korzystają.

8. Jeśli choćby jeden delegat zjazdu jednostki wyborczej zarządu [domagał się] proporcjonalnego systemu wyborczego, zjazd obowiązany jest wybierać delegatów według tego systemu (głosowanie listami).

9. Listę kandydatów ma prawo złożyć 3. delegatów zjazd jednostki wyborczej (armii, okręgu itd.).

10. Przy systemie wyborczym proporcjonalnym prawo bierne posiada każdy Polak wojskowy danej jednostki wyborczej (armii, okręgu itd.).

11. Niezależnie od delegatów w powyższy sposób wybranych na zjeździe ogólnym, biorą udział: Komitet Naczelny (30 osób) i Komitet Główny (21 osób) w pełnym składzie. Komisja inicjująca II zjazdu (9 osób)<sup>17</sup> i po jednym przedstawicielu od zarządów związków każdej armii, okręgu, frontu i odpowiadających im wskazanych wyżej jednostek, z wyboru odnośnych zarządów.

*Uwaga.* Zarządy mają prawo wybierać tylko swoich członków z wyboru, lub ich prawomocnych zastępców; nie mają zaś prawa wybierania na II Zjazd Ogólny Polaków Wojskowych członków kooptowanych odnośnych zarządów.

12. O prawie głosu decydującego, czy doradczego wskazanych w punkcie 11. przedstawicieli decyduje II Zjazd Ogólny Polaków Wojskowych.

13. Korpusy polskie, pułk biełgorodzki, flota czarnomorska i flota bałtycka stanowią oddzielne jednostki wyborcze i wybierają na [swoich] ogólnych zjazdach.

*Uwaga.* W razie wzrostu liczebnego korpusów (gdyby zjazd korpusowy przy przedstawicielstwie: 1 delegat od stu Polaków wojskowych był zbyt liczny) za jednostkę wyborczą może być uważana dywizja i oddziały jej odpowiadające.

---

<sup>17</sup> Do komisji inicjującej wybrani zostali przez ogół delegacji ogólnofrontowej: Ignacy Matuzewski, Ziemiański, Mieczysław Birnbaum, Sokołowski, Adamczyk, Paweł Kozłowski, Matuszewicz, Zygmunt Nagórski, Stanisław Zendalewicz.

14. Zarządy wszystkich związków wojskowych Polaków obowiązane są rozpowszechniać literaturę przedwyborczą Komitetu Naczelnego, Komitetu Głównego i stronnictw politycznych.

15. Na wszystkich zjazdach jednostek wyborczych, nie wyłączając zjazdów korpusów (względnie dywizji) polskich, pułku biełgorodzkiego, dopuszczalny jest udział z głosem doradczym przedstawicieli różnych odłamów myśli politycznej.

16. Wyżej wskazane zarządy jednostek wyborczych (armii, okręgów itd.) winny szeroko opublikować o terminie i miejscu odnośnego zjazdu wyborczego, zwłaszcza w prasie frontowej, zarówno polskiej, jak rosyjskiej.

17. Projekt porządku dziennego II zjazdu ogólnego winien być rozsyłany przez zarządy związków wojskowych Polaków jednocześnie z ordynacją wyborczą.

18. Na dwa tygodnie przed zwołaniem zjazdu 19 lutego 1918 r. w Mińsku ma się zebrać komisja w składzie 2 przedstawicieli Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego, 2 przedstawicieli okręgu moskiewskiego, 2 przedstawicieli związku piotrogodzkiego delegowanych przez odnośne zarządy dla zebrania materiałów z pracy Komitetów Naczelnego i Głównego w celu zreferowania otrzymanych danych komisji rewizyjnej II zjazdu.

19. Na dwa dni przed otwarciem zjazdu (3 marca 1918 r.) winna się zebrać w miejscu zwołania zjazdu Komisja Mandatowa w składzie po jednym delegacie od każdej jednostki wyborczej z liczby wybranych na II Zjazd Ogólny, a który mianowicie z delegatów ma wejść do komisji mandatowej decydują odpowiednie zjazdy wyborcze.

20. Komisja inicjująca uważa, iż diety dla delegatów winien wypłacić rząd na zasadach ogólnych, wszakże związki winny zapewnić delegatom diety nie mniej niż jeden rubel dziennie, które w razie wypłacenia diet przez rząd, mają być zwrócone.

21. W sprawach informacyjnych dotyczących II zjazdu zwracać się należy do zarządu Związku Wojskowych Polaków Frontu Zachodniego Mińsk Zacharzewska 43.

*Projekt porządku dziennego II Zjazdu Ogólnego Polaków Wojskowych  
proponowany przez Komisję Inicjującą*

I. Organizacja zjazdu.

1. Otwarcie zjazdu
2. Sprawozdanie Komisji Mandatowej.
3. Wybór prezydium zjazdu.
4. Zatwierdzenie porządku dziennego.
5. Regulamin zjazdu.
6. Wybór Komisji Rewizyjnej.
7. Sprawozdanie Naczelnego Polskiego Komitetu Wojskowego.

8. Sprawozdanie Komitetu Głównego.
9. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- II. Sprawy polityczne.
  10. Ogólne stanowisko polityczne zjazdu.
  11. Stosunek zjazdu do kraju, emigracji, obcych rządów i narodów.
  12. Stosunek zjazdu do wypadków bieżących w Rosji.
  13. Stosunek zjazdu do:
    - a) organizacji wojskowej Piłsudskiego,
    - b) sił zbrojnych polskich w Rosji,
    - c) polskich batalionów rewolucyjnych w pułkach rosyjskich,
    - d) polskich sił zbrojnych we Francji i Ameryce.
  14. Wydzielanie Polaków wojskowych z armii rosyjskiej i organizacja wydzielania.
  15. Dyslokacja polskich formacji wojskowych.
  16. Organizacja techniczna polskich formacji wojskowych.
  17. Ustrój wewnętrzny w polskich formacjach wojskowych.
  18. Udział polskich formacji wojskowych w organizacji powrotu do kraju mas wygnańczych.
- III. Sprawy finansowe.
  19. Finansowanie polskich formacji wojskowych.
  20. Finansowanie organizacji powrotu do kraju.
  21. Finansowe utrzymanie naczelnej instytucji wojskowej wyłonionej przez zjazd.
- IV. Instytucja Naczelna.
  22. Statut instytucji naczelnej.
  23. Wybory instytucji naczelnej.
  24. Zamknięcie zjazdu i podpisy delegatów.

Centralne Archiwum Wojskowe, sygnatura dokumentu: Akta związków wojskowych Polaków,teczka 122/100/101; brak paginacji.